

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — **Abonament kwartalny** w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-litowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyski 20 gr. od wiersza tekstowego. — **Ogłoszenia** ilustrowane, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — **Konto** Poczty, Kasy Oszczędności, Poznań 291060. — **Ogłoszenia** płatne natychmiast. — **Adres** administracji: Toruń, Piaskary 14 - Telef. 647. — **Za** rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — **Adres** redakcji: Toruń, Piaskary 14 - Telefon 647

Rok II

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, poniedziałek 5 lipca 1926 r.

Nr. 178.

CYRK „MEDRANO“ i MENAŻERJA w najbliższ. dniach zjeżdża do Torunia Szezegły w afiszach

Radzą, jak radzić?...

Porządek debaty „konstytucyjnej“ w Sejmie
Obrazy Konwentu Senjorów

Dnia 2 b. m. w godzinach po południowych obradował Konwent Senjorów Sejmu pod przewodnictwem Marsz. Rataja. Przedmiotem narad był program i porządek prac Sejmu.

Marsz. Rataj zaproponował aby sejm

przed rozejściem się

zalatwił jedynie sprawy rewizji Konstytucji, uchwalił ustawy samorządowe, które Komisja Administracyjna przygotuje, i zalatwił wnioski poselskie o rozwiązaniu się Sejmu. Poseł Rymar (Z.L.N.) zaproponował

rozszerzenie tego programu przez zalatwienie sprawozdania Najw. Izby Kontroli Państwa za rok 1925 (do czego Sejm jest obowiązany na mocy art. 9 Konst.) oraz przez przedyskutowanie reformy

ordynacji wyborczej.

Konwent przyjął wnioski posła Rymara.

Wnioski o rozwiązaniu się Sejmu wejdą na porządek dzienny po zalatwieniu projektów rewizji Konstytucji.

W dniu 5 b. m. odbędzie się pierwsze czytanie

wnosków (rządowego i poselskich) o rewizji Konstytucji, przyczem spodziewana jest

dyskusja programowa, która potrwa dwa dni.

Następnie wnioski przejdą do Komisji Konstytucyjnej, która będzie obradowała

w tempie przyspieszonym, tak aby Sejm mógł najpóźniej w połowie b. m. przystąpić do 2-go czytania.

Sesja sejmowa zakończy się prawdopodobnie w końcu lipca.

Zatarg o płace w Łodzi

Robotnicy zażądali 25%,
Możliwy jest kompromis

W dniu 2 b. m. w Min. Pracy i Op. Społ. odbyła się konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców włókienniczych z Łodzi. Przedmiotem konferencji była sprawa zatargu jaki powstał na tle płac w tym przemysle. Robotnicy

zażądali podniesienia płac o 25 proc.

Przemysłowcy nie chcieli pójść na żadne ustępstwa.

Pod naciskiem Rządu ustąpili jednak ze swojego poprzedniego stanowiska i

zgodzili się na podwyżkę 12 procent.

Delegaci robotniczy przyjęli decyzję fabrykantów ad referendum i przedstawiają tę decyzję związkowi zawodowemu w Łodzi. Sądzą natomiast, że strajk włókienniczy nie wybuchnie.

A może się uda razem?...

Pięć stronnictw narodowych szuka kompromisu
w sprawie rewizji konstytucji

W dniu 2 b. m. w mieszkaniu prywatnym Marsz. Rataja odbyła się narada leaderów pięciu stronnictw: Piasta—pp. Kiernik i Dębski, Z. L. N — pp. Rymar i Seyda, Ch. D. p. Chaciński, N. P. R.—p. Popiel i Ch. N. — p. p. Stronński i Dabanowicz. Tematem konfe-

rencji były projekty zmiany Konstytucji; chodziło o zbadanie możliwości wspólnego postępowania klubów reprezentowanych w tej sprawie.

Po dłuższej dyskusji postanowiono kontynuować rozmowy w poniedziałek dnia 5 b. m.

Ustawa, która nie ma szczęścia

Minister Spr. Wojsk., Marszałek Piłsudski, zawiadomił p. Marszałka Rataja, że wycofuje z Sejmu projekt ustawy o organizacji najwyż. władz obrony narodowej.

Chodzi tutaj o tę ustawę, której historia dwuletnia doprowadziła w swoim czasie do niesłychanie ostrego konfliktu między Marsz. Piłsud-

skim i gen. Sikorskim. W czasie t. zw. „kadłuba“ została ona w nowej postaci zrehabilitowana przez min. gen. Żeligowskiego i po uchwaleniu jej przez Radę Ministrów — wniesiona do Sejmu. Obecnie znów jest wycofana w przewidywaniu, iż znajdzie załatwienie na drodze dekretu P. Prezydenta.

Jeszcze o katastrofie pod Kowlem

Przypuszczenia i rozmowy na temat przyczyn
wypadku

Katastrofa w Kowlu, ofiarą której padło

około 90 ludzi interesuje się cały kraj. Zresztą nic dziwnego.

W sferach fachowych panuje przekonanie, że jest rzeczą nieprawdopodobną, by jeden pocisk artyleryjski, nawet największego kalibru, mógł spowodować tak straszną katastrofę.

Więc: albo był to pocisk, który upadł na t. zw. pole minowe,

których setki pozakładali Niemcy w czasie wojny światowej, albo też prawdziwą jest wersja, która przedarła się do stolicy tuż po katastrofie, a według której

kompanja piechoty weszła na mostek, pod którym

była podłożona mina i ten wyleciał w powietrze.

W tej chwili oczekiwane należy na ogłoszenie spotrzeżeń przez komisję, która na miejscu bada przyczynę katastrofy.

Obrady Komisji Administracyjnej

Ważne uchwały o gminie miejskiej

Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dniu 2 b. m. w drugim czytaniu dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o gminie miejskiej. W głosowaniu przyjęto 21 artykułów. Z ważniejszych postanowień wymienić należy, że dla biernego prawa wyborczego przyjęto wiek 25 lat (do Rady miejskiej), dla czynnego prawa wyborczego 21 lat.

Nadto skreślono postanowienie projektu ustawy o obowiązku władania językiem polskim w słowie i piśmie dla członków rad miejskich.

Ustalono skład rady miejskiej dla poszczególnych kategorii miast, również ustalono grupy miast; w szczególności miasta będą się dzielić na wydzielone i niewydzielone z powiatów. Miasta niewydzielone rozpadają się będą na dwie kategorie: miasta podlegające władzy wydziału powiatowego i miasta podlegające władzy wydziału wojewódzkiego. Wszystkie te grupy miast będą taksatywnie wylczone.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 6 lipca o godz. 11 przed poł.

Kurja żydowska?

Głos ortodoksa za odrębną kurję żydowską

W żydowskich kołach politycznych sensacją wywołuje wiadomość, że w Parl. Kole Żydowskim ujawniły się nastroje

za utworzeniem odrębnej kurji żydowskiej

przy wyborach do Sejmu i Senatu. Tego rodzaju wniosek zgłosił mianowicie poseł Kirszbraun w czasie dyskusji w Kole w dniu 1 b. m. na temat stosunku żydów do zmian konstytucji.

W prasie żyd. wniosek ten znalazł poparcie w żargonowym „Momentcie“, gdzie p. S. Hirszhorn uzasadnia, że bez odrębnej kurji żydzi stracą lwią część swoich mandatów, ponieważ zagraża „antydemokratyczna“ reforma ordynacji wyborczej.

Tak więc intencje wielu prawicowców i niektórych żydów spotkały się. Nie pierwszy zresztą raz...

Husa a zlot Sokołów

W zlocie Sokolstwa w Pradze delegacja Sokolstwa Polskiego udziału nie bierze, z powodu połączenia zlotu z uroczystościami na cześć Husa.

Na zlot wyjechało jedynie kilkunastu członków Sokoła i Związków Gimnastycznych polskich w charakterze obserwatorów technicznych.

Oslabienie zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie

Według dokonanego w ostatnich dniach zestawienia przez Główny Urząd Statystyczny oszczędności na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej przed wojną w r. 1912

1913 wynosiły 3,120 milj. zł., zaś podług tychże obliczeń w r. 1925 sumy te wynosiły 425 milj. zł. czyli około 1/7 kwoty przedwojennej.

Energiczna rozbudowa portu w Gdyni

Na podstawie nowej umowy

W dniu dzisiejszym Pan Minister Przemysłu i Handlu podpisał z Francusko-Polskiem Konsorcjum Budowy Portu w Gdyni porozumienie, które podlega zatwierdzeniu Rady Ministrów.

Na podstawie tego porozumienia Konsorcjum przystępuje natychmiast do energicznej dalszej budowy,

aby najlepsze letnie miesiące możliwie wykorzystać. W roku bieżącym ilość nabrzeży musi być doprowadzona do 430 mtr., głębokości 8 mtr. i dalszych 200 mtr., głębok. 10 mtr. Tem samem został pomyślnie zlikwidowany

przewlekły zatarg w Konsorcjum.

Dzięki dobrej woli obu stron jest nadzieja, że tak ważna dla Państwa sprawa, jak budowa własnego portu w Gdyni obecnie już pomyślnie i

szybko będzie się posuwała naprzód.

Nowa umowa, usuwająca szereg uciążliwości dla Skarbu, a zmieniająca umowę dotychczasową, na podstawach tego porozumienia musi być podpisana do dnia 1 października 1926 r.

Zasady całej umowy będą opublikowane po zatwierdzeniu ich przez Radę Ministrów.

Złoty w zlocie

Wzmocnienie zaufania dla naszego złotego

W najbliższym czasie P. K. O. przyjmować będzie wkłady w złotych w zlocie. Zarządzenie to

jest wyrazem zupełnej ufności rządu w możliwość i pewność stabilizacji, a następnie poprawy kursu złotego.

Z drugiej strony żywiły nawet najbardziej pesymistyczne otrzymanej zupełną gwarancję składanych sum. Wkłady w złotych w zlocie oraz przyjmowane już wkłady w dolarach winny wejść w obieg leżauryzowane dziś waluty obce.

Ciągnięcie dolarówki

Wylosowano następujące numery dolarówki:
8 tysięcy dolarów wygrał Nr. 302206, 3 tys. dol. Nr. 827669, po 1 tys. dol. wygrały numery: 949228, 856242, 931326, 406579.

706980, po 500 dolarów numery: 671576, 461216, 815686, 662231, 269976, 674208, 411782, 381789, 316893 i 578867.
Następne ciągnięcie dolarówki 1 września.

Złoty i Dolar

Dnia 2-go lipca.

Bank Polski płacił za dolara 9,22 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9,30 zł.

Gospodarcze znaki zapytania

Konferencja prasowa u ministra Handlu, p. Kwiatkowskiego oraz dwie mowy parlamentarne ministra Skarbu, p. Klarnera, dały już dostateczny materiał do osądzenia finansowo-gospodarczego oblicza rządu p. prof. Bartla. Możemy już z pewną dokładnością odpowiedzieć na najbardziej drażliwsze pytanie chwili: czy i jaki program gospodarczy posiada rząd sanacji państwa, jaką pragnie być aktualna załoga Pałacu Rady Ministrów? Nie trzeba bowiem zapominać, że w tym zakresie istniały największe może wątpliwości...

Sądząc według powoływanych na wstępie trzech mówców, rząd obecny o nowatorstwie w zakresie spraw finansowych i ekonomicznych nie myśli. Oświadczył się przeto przeciw inflacji, którą zgodnie z całą przytomną większością społeczeństwa uważa za igranie z ogniem pod strzemieniem. Natomiast kieruje całą swoją uwagę na równowagę budżetu państwowego, na stabilizację waluty, zaś w dziedzinie gospodarczej — na podniesienie produkcji przy równoczesnym potaniu jej kosztów i planowej organizacji zbytu.

Zapewne niema człowieka, któryby programowi takiemu najgoręcej nie przyklasnął. Tuż jednak nastąpić musi pytanie, jak tezy powyższe mają być realizowane?

Już sprawa równowagi budżetu przyniosła cierpki jabłuszko 10-procentowej podwyżki podatków. Dla skrzętnej uwagi szerokiej mas społecznych warto przy tej okazji zanotować, że Koło Żydowskie chciało ograniczyć podwyżkę tę wyłącznie do podatków... pośrednich, co powinno socjalistom, zawsze chętnym do sojuszy politycznych z Kołem Żyd., raz przecież oczy otworzyć.

P. min. Klarner zapewniał iżby prawodawca, że podwyżka ta nie przekroczy zdolności płatniczych kraju. Co do tego mamy wątpliwości: ten dodatek, jak zresztą wiele innych, zostanie przerzucony na konsumentów, stanie się typowym podatkiem spożywczym — a tutaj prosto wywoła ściśle odpowiednią drożyznę i skurczenie zakupów oraz spożycia.

Jakże to teraz pogodzić z dalszą tezą programową o podniesieniu produkcji? Przecież np.

cukier produkujemy i tak w nadmiarze, a jednak spożycie wewnętrzne tego artykułu nie wzrasta, ponieważ stały i silny wzrost cen cukru tłumi wzrost spożycia. To samo jest z węglem, papierem, cementem i t. d.

I tutaj rząd przychodzi z tezą trzecią: obniżenie kosztów produkcji i stabilizacja cen. Obniżenie kosztów produkcji — jest to hasło ogólne. Koszta produkcji to konkretnie: robocizna, surowce, amortyzacja, koszt kapitału (kredytu) i t. d. Trzeba powiedzieć, co z tych czynników i w jaki sposób ma współdziałać w obniżeniu kosztów produkcji. Rząd zaczyna od obniżenia stopy dyskontowej w Banku Polskim oraz w rządowych instytucjach kredytowych. Obawiamy się jednak, że jest to zarządzanie papierowe.

Pieniądz taniej tak samo jak towar: gdy obieg się powiększa. Zaś organiczna i zdrowa rozbudowa naszego obiegu ciągle jest utęsknioną muzyką przyszłości. Chybaby zrobić posła Moraczewskiego prezesem Banku Polskiego, by mógł na trzy zmiany puścić maszynę drukarską.

Wszystko tedy sprowadza się do kwestii pieniędzy. Jest to może przykre dla umysłów „idealniejszych”, że ten bóg Mamon w takich silnych okowach trzyma znękaną ludzkość, ale cóż na to poradzić?... Pecunia est nervus verum! I oto powstaje, a raczej prosto wraca tyłko przed oczy pytanie: jak pomnożyć kapitał narodowy, zwłaszcza zaś część jego płynną, obiegową? Skąd wziąć? Realnie mówiąc: od kogo pożyczyć?

Nic nam w tym względzie nie wiadomo o planach rządu. Zamorski gość, p. Kemmerer, który już raz przed półrokiem przylądł się naszej nędzy, jedzie ponoć narazie z „dobrą radą” jedynie. Wielka to rzecz — dobra rada! Ale jeszcze większą byłaby — pożyczka, którą śmiało przyrównać można do smaru w zaschniętych, zaplasczonych i zaognionych łożyskach maszyn naszego systemu gospodarczego. Wówczas zgoła automatycznie stanąłby kredyt, a wślad za tem rozped produkcja i zbytu.

Jeno, że do tego potrzeba ładu, spokoju i normalnych stosunków w kraju. Jest to temat do refleksyj dla polityków...

Sprawy kresów wschodnich pod obradami Komisji rzeczoznawców

Dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i kresów wschodnich, w których wzięli udział: pp. dr. Loewenherz, Wasilewski i poseł Zwierzyński.

W zastępstwie p. premiera przewodniczył Komisji p. minister Młodziejowski, oraz jako referenci naczelnicy wydziałów, pp. Rutkowski i Zabieszowski.

Komisja ukończyła opracowanie programu wewnętrznego,

który w tych dniach zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

Przyjazd Kemmerera do Warszawy
PARYŻ, 2. 7. (PAT.) — W ambasadzie polskiej odbyło się śniadanie na cześć odjeżdżającego do Warszawy prof. Kemmerera i towarzyszącej mu misji.

Na śniadaniu obecny był m. in. minister Sokół, bawiący tu przejazdem do Genewy,

Co inni piszą?

Socjal - wiryliści...

Dwukrotnie uzasadniany na łamach „Głosu Codz.” zarzut, iż zagadnienia rewizji konstytucji brak należytego przemyślenia i przetrawienia — znalazł potwierdzenie w mnogości a rozbieżności projektów tej rewizji i poglądów na kierunki rewizji. Podnosi tę kwestję „Kurier Polski”, utyskując, że

„projekty konstytucyjne są przede wszystkim wyrazem opozycji wobec planów rządowych a nie wynikiem zdrowej i obiektywnej myśli państwowej,

i że

ten podkład opozycyjny niewątpliwie obniża wybitnie samą wartość zgłoszonych przedłożen a nad to daje smutną gwarancję, że praca wymagająca przede wszystkim fachowości i rozwagi dokonywać się będzie wśród nastrojów metnych, partyjnych i zaciekłych.

Nie jest zaś także rząd bez winy, albowiem, zdaniem p. E. W.:

opracowując projekt swój pośpiesznie — excuser le mot — na kolanie, nie zaważył do pomocy poważnego i fachowego komitetu „prawno-politycznego”, który reprezentując rozmaite przekonania i sfery interesów, mógłby spokojnie i zdala od wrzawy sejmuowej opracować zmiany konstytucji.

100 procent racji! Cóż jednak czynić? Zdają się niektórym profesorom prawa karnego, że posiadli wszystkie rozumy także w dziedzinie prawa konstytucyjnego. Nie dziw: były to przecież dni rewolucji...

To też debatę konstytucyjną „Robotnik” zapowiada w słowach siono-gorzko-cierpkich:

w poniedziałek zaczyna się burzliwe dni Sejmu — wielka debata nad zmianami w Konstytucji, reakcyjnym projektem „postępowego” min. Makowskiego. Widowsko, któremu trudno dać nazwisko... Jednocześnie min. Makowski plaszą będzie z czterema wiedziami: konstytucjami N. D., Ch. N., Bista i Ch. D., to przymilając się, to odskakując, to robiąc miny a la „silny Rząd”, to próbując kompromisu, a zawsze kompromitując i siebie i „demokratyczny” Rząd...

Alę czytając to, zawsze trzeba sobie przypomnieć, że Maryśka ma dziecko, bo... wieczorami po ogrodach chodziła... Chadzali sobie pepsiatka, chadzali na flirty i romanse z „rewolucją moralną”, aż tu bec... dziecko nieprawo... Podobno zaś i... nielew... Nijakie, w kratkę...

A to jeszcze nie wszystko. „Gazeta Poranna Warsz.” donosi, że Z. L. N. do pierwszego swego projektu dodaje obecnie uzupełnienia: redukcja posłów do liczby 224, i... wiryliści w Senacie:

doniosły ten postulat wynika z konieczności wzmocnienia w Senacie elementu rozwoju i doświadczenia i nadania mu odrębnego od Sejmu charakteru izby wyższej.

Panowie socjaliści! Słyszycie? Kochaneńcy — widzicie, coście rozpetali? Wyobraźcież sobie swego towarzysza którego, jako senatora - wiryliście, O-o-ol! Eheu, me miserum, jak mawiali niektórzy senatorowie rzymscy, gdy wpadli w paszki jakiegoś kłoboczek...

A tu apetyt będzie wzrastał w miarę jedzenia.

Zaspiewa sobie ten i ów, niby o rozmarynie: Reformo nagle, rozwiń się... Ale zaspiewa głos cieniutki... Bo idzie czas, że „demokracja”, która zdarła głos w basach... armatnich strzałów, spiewać będzie mogła cienko, cieniutko...

A - mol.

Przyszłość Polski w rozwoju jej produkcji

Oświadczenie min. Przem. i Handlu

P. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski powrócił z podróży inspekcyjnej Zagłębi Węglowych, gdzie miał sposobność wypowiedzieć się na temat aktualnych spraw związanych z akcją sanacyjną Rządu.

W przemówieniach swoich na konferencjach P. Minister analizował cały szereg bolączek życia gospodarczego i stwierdził, że zadaniem M. P. i H. jest

wytworzenie jaknajwiększej ilości płatników dla Skarbu. W tym celu należy odtworzyć wartość zniszczonego majątku, odtworzyć normalne warunki dla eksploatacji. Przez niewyzyskanie warstwatów pracy —

produkuje się zbyt drogo i zmniejsza się konsumpcja. Należy więc, odtworzyć konsumenta, którego zniszczył kryzys.

Odtworzyć zaś konsumenta

może rolnictwo przez zakupy. Jeżeli się nie odbuduje konsumenta przedwojennego — nie odbuduje się życia gospodarczego, dlatego też zadaniem zarówno rządu jak i sfer gospodarczych musi być dążenie do potania produkcji celem jej powiększenia.

Leczenie kryzysu wymaga ofiar, które wszyscy muszą ponieść i nie powinno być zbyt dużych ofiar, których dla osiągnięcia sanacji nie należałoby poświęcić.

P. Minister sądzi, że wybitna aktywność naszego bilansu handlowego pozwala wierzyć w dobry skutek tych usiłowań.

Przemysłowcy węglowi przyrzekli stanowisko swoje w sprawie uchwalonej podwyżki cen węgla o 17,8 proc. poddać jeszcze raz rewizji i udzielić Rządowi ponownej w tej sprawie odpowiedzi.

LIST Z LONDYNU

Katastrofalny strajk

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

London, 29 czerwca.

Strajk węglowy w Anglii się przeciąga.

Trwa już dwa miesiące. Obserwujemy z tego powodu coraz więcej zaburzeń w życiu gospodarczym tego kraju. Ratuje sytuację fakt, że przemysł i rząd, przewidując kryzys, nagromadzili zapasy węgla, które zależnie od galezi, wystarczają na kilka najdalej miesięcy. Związki górnicze zaś mogą wytrzymać jeszcze kilka tygodni albowiem po upływie tego czasu wyczerpią się im fundusze strajkowe przez Sowiety zasłone.

Sytuacja jest poważna. Rząd i przemysł zaprowadziły oszczędności węgla

skiego strajku górników najlepiej widać na statystyce handlu zagranicznego W. Brytanii

za miesiąc maj. Wywóz wynosił 45.7 milionów funtów, a zatem zmniejszył się o 6.9 miliona w stosunku do kwietnia. Przywóz wynosił 81 milionów funtów, a zatem został zmniejszony o 21 milionów.

Wiadomości nadchodzące z ośrodków przemysłowych są niepokojące. W Oldham stano 300 przedalni bawełny. W okolicach Middlesborough i w Cleveland, na 40 wielkich pieców, które płonęły od czasu wojny, czynnych jest tylko 6.

Wszystkie stalownie w tej okolicy stanęły.

Tak jest we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych. W. Brytanii, której głównym artykułem wywozu jest węgiel — sprowadza go teraz z Francji, Belgii i Niemiec (585.000 tonn do 28 czerwca).

M. Junoszyk.

Gwałtowna zwyżka złotego

Na skutek nadeszłych do Berlina wiadomości z Warszawy kurs złotego znacznie się poprawił — wykazując stałą tendencję zwyżkową. — Giełda notowała w dniu dzisiejszym 43.60 mk. za 100 zł. wobec 42.35 w dniu wczorajszym. Notowania na giełdzie są tylko nominalne, gdyż w prywatnych obrótach musi się płacić za złotego znacznie wyższą cenę.

Przedstawiciele Górnego Śląska u Ministra Spraw Wewn.

P. Minister Spraw Wewn. przyjął dn. 2 b. m. prezesa komisji mieszanej polsko-niemieckiej, p. Calonder'a,

wraz z wojewodą śląskim, p. Biłskim, oraz konsulem polskim w Bytomiu, p. Szczepańskim.

Następnie przyjął p. minister

marszałka sejmu śląskiego, p. Wolnego, wraz z p. Grabianskim, członkiem komisji mieszanej polsko-niemieckiej.

Konferencje dotyczyły aktualnych spraw górnośląskich, głównie gospodarczych.

Co słychać nowego?

4
lipca

NIEDZIELA

Dzisiaj: Prokopa
Jutro: Filomeny

Wschód słońca o godz. 3 min. 20 rano.
Zachód o godzinie 8 min. — wiecz.
Upłyło dnia 7 minut.

5 lat więzienia za zbrodnię zdrady głównej

We Lwowie zapadł wyrok sądu przysięgłych w sprawie terrorystów ukraińskich, oskarżonych

o zbrodnię zdrady głównej, zbrojny opór, przeciw władzom i rozgrabienie wozu pocztowego w Kaluszu.

Skazani zostali Iwan Pasłowski na

5 lat ciężkiego więzienia, Dłusz na 6 lat, dwaj bracia Baranowscy na 3 lata więzienia, Mikołaj Jasiński na 4 lata, Dymitr Urbanowicz na 8 l. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności wyroku.

ROZNE

POŻYCZKI MIEJSKIE

Na ostatnim posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej rady miejskiej zatwierdzono wniosek magistratu ze zmianami uzgodnionymi przez magistrat z komisją finansowo-budżetową co do spłaty pożyczek r. 1915 i 1916, a mianowicie co do okresu amortyzacji w ciągu 28 lat. Poprzedni projekt magistratu przewidywał termin 48-letni.

KUPONY OBLIGACYJNE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ

Dnia 1 b. m. upłynął termin płatności kuponu Nr. 3 od obligacji 5 proc. pożyczki konwersyjnej. Kupony te bez żadnych potrąceń będą opłacały: Centralna Kasa Państwowa, wszystkie Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW SCENY

Przy Związku Tramwajarzy Z. Z. P. Przy Związku Tramwajarzy Z. Z. P. zostało zorganizowane „Tramwajowe Towarzystwo Miłośników Sceny”. Na czele Towarzystwa stoją pp. Halina Horczanka, Janusz Rossowski i Mieczysław Kamiński.

W dniu 10 i 11 b. m. w teatrze Fredry odegrana będzie sztuka z życia tramwajarzy warszawskich „Na dziedzińcu”.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w lokalu Związku, Aleje Jerozolimskie 101 i w dni przedstawienia przy kasie teatru.

POMNIK CHOPINA

Po odbiór pomnika Chopina wyjechał do Paryża z ramienia Komitetu budowy mec. Niedzielski. Nadejście pomnika spodziewane jest w połowie lipca r. b.

Z „ORLECIA”

W lokalu N. P. R., Nowy Świat 49, w dniu 4 lipca b. r. odbędzie się zebranie towarzyskie członków Z. P. M. P. „Orle”. Początek o godz. 7-ej.

W dniu 11 lipca Klub Z. P. M. P. „Orle” urządza wycieczkę towarzyską do Kabat.

Informacji zasięgnąć można w sekretariacie — Nowy Świat 49, we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 7.30 do 9.30.

Z ALEJI — NA KSIEŻYC I GWIAZDY
Rzesze spacerowiczów, odwiedzających wadiukt mostu Poniatowskiego z zainteresowaniem oglądają wielki teleskop, ustawiony przez Polską Macierz Szkolną na wadiukcie mostu.

Teleskop ten daje możność za niską opłatą obserwacji w dzień linii Wisły i okolic stolicy, w nocy zaś przepięknych widoków tła nieba z księżycem, gwiazdami i mgławicą.

Nowosć ta wywołuje wielkie zainteresowanie: dochód z opłat przeznaczony jest na cele oświatowe P. M. S.

PIJCIE

PIWO LWOWSKIE

Drożyzna w teorii i praktyce

Czy naprawdę staniało o 0,31 proc.?

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że zmniejszenie kosztów utrzymania w czerwcu w porównaniu z majem wynosi 0,31 proc.,

na co wpłynęły niższe w grupie żywnościowej (0,61 proc.) i w grupie opalowej (0,58 proc.). Grupy mieszkaniowa i odzieżowa pozostały bez zmiany, natomiast grupa potrzeb kulturalnych wykazała wzrost w wysokości 0,3 proc.

Jeszcze raz stwierdzamy, że takie obliczenia — to teoria, życie powiada co innego, zadaje ono kłam arytmetyce.

I dlatego oczekujemy z niecierpliwością zakończenia prac przez Główny Urząd Statystyczny, mających na celu stworzenie życiowego, typowego obrazu budżetu pracownika.

Wtedy możemy mieć zaufanie do obliczeń G. U. St.

Nadzieje bezrobotnych na lipiec

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 1 lipca uchwaliła przedłużyć akcję pomocy doróżnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerпали zasiłki z Funduszu Bezrobocia na m. lipiec na terenach i w zakresie dotychczasowym. Rada ministrów uchwaliła nadto wprowadzić wspomnianą akcję

na terenach m. st. Warszawy, m. Starosielce w pow. Białostockim i w pow. Gorlickim.

Wreszcie rada ministrów przedłużyła również na m. Lipiec akcję pomocy doróżnej dla bezrobotnych b. robotników monopoli tytoniowego i magazynów mundurowych w Białymstoku.

18.760 bezrobotnych w stolicy

80 mniej, niż w zeszłym miesiącu

W okresie od 21 do 26 czerwca włącznie ogólna liczba bezrobotnych

w stolicy wynosiła 18.760 osób w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.650. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 80. W grupach metalowej i budowlanej bezrobocie zmniejszyło się wskutek zatrudnienia na robotach publicznych, zwiększyło się natomiast

w grupie robotników wykwalifikowanych

w związku z redukcjami w fabrykach tytoniowych.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 459 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 70. Poszukujących pracy było w ewidencji 12.338

10.117 mężczyzn i 2.221 kobiet) w tej liczbie pracowników umysłowych 3983.

Zmiany w województwie warszawskim

Redukcje, nowe mianowania

Z dniem 30 czerwca r. b. wymówiono pracę 32 urzędnikom prowizorycznym zatrudnionym w warszawskim urzędzie wojewódzkim. W liczbie tej zwolniono wszystkie mężatki, których mężowie pracują.

Niebawem nastąpi nominacja naczelnika wydziału samorządowego w warszawskim urzędzie wojewódzkim p. Władysława Korsaka, prezesa Rady związków samorządów powiatowych na stanowisko vice-wojewody warszawskiego

Nie okpiwać się na cielecinie i wołowinie

Hurtownicy mięśni folgują...

Władze administracyjne skłoniły hurtowników szlachtujących cielecina do obniżenia od soboty, 3 lipca, ceny cieleciny o 10 gr. na kg. Cieleciny przywozowa winna być sprzedawana po 1 zł. 90 gr., cieleciny

na zaś miejscowego uboju do 2 zł. 10 gr. za kg. w hurcie.

Pobieranie cen wyższych ponad 2 zł. za kg. mięsa wołowego w hurcie spowoduje sprządzenie protokołów karalnych.

Niebezpieczeństwo na przystankach tramwajowych

Musi mu przeciwdziałać publiczność

Kierowcy wszystkich pojazdów winni, w myśl dotychczasowych przepisów, zwalniać szybkość jazdy w czasie mijania przystanków

gdy pasażerowie wsiadają lub wysiadają, do 6 km. na godzinę

(jazda stępą) względnie jeżeli na przystanku jest duży ruch, powinni zatrzymywać się przed nim do chwili, gdy pasażerowie nie wsiadą lub też nie opuszczą tramwajów.

Funkcjonariusze P. P. otrzymali ostatnio

polecenie ścisłego przestrzegania tego przepisu.

Trudność w tej mierze polega na tem, że nie na każdym przystanku są posterunki policyjne

Każdy z obywateli może i powinien zanotować numer odpowiedniego samochodu i złożyć stosowną skargę w odziale ruchu kołowego kom. rządu. Aby dać możność swobodnego ukarania winnych, podane jest podawanie w skardze nazwisk i adresów świadków wykroczenia szoferów.



150 lat Niepodległości Stanów Zjednoczonych A. P.

Uczci Warszawa uroczyste

W niedzielę, dnia 4 lipca r. b. stolica Polski obchodzi 150-letnią rocznicę Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zarząd miasta zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców stolicy, aby w tym dniu, 4 lipca, udekorowali domy swe w polskie i amerykańskie flagi narodowe,

oraz aby jaknajliczniej wzięli udział w obchodzie tego święta.

Uroczystość ta rozpocznie się o godz. 12 w pol. na pl. Teatralnym, gdzie w sali Rady Miejskiej na Ratuszu Warszawskim, odbędzie się uroczyste posiedzenie

w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, posła amerykańskiego i t. d., przeplatane przemówieniami, między innymi p. posła Stanów Zjednoczonych Stetsona i Ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego.

Po tej uroczystości, Pan Prezydent Rzeczypospolitej z posłem Stanów Zjednoczonych i przedstawicielami władz wyjdą na balkon sali Ratuszowej, przed którym odbędzie się

defilada zebranych na placu Teatralnym wojska, policji, młodzieży szkolnej,

organizacji społecznych, zawodowych, sportowych i t. p.

Łatwy, choć przykry sposób dogodzenia żołądki

Przypadek trzech młodzieńców

Spotkali się na ulicy. Zebrali się trzech...

— Kto prosi na wódkę?... — odezwał się jeden.

— Nie mam ani grosza — odrzekł drugi.

— I ja też — dodał trzeci.

Ale dobry humor, przytem pogoda, no i brawura — zrobili swoje.

Udali się do niepozornej knajpki

p. Abrama Zabłockiego na rogu ul. Zielnej i Siennej. Zajęli gabinet parterowy z oknami wychodzącymi na podwórze.

— Morowo jest — szepnęli sobie znacząco.

Dobrze podpiłi, zjedli. Siadzieli trochę przydługu. To też wprawne oko knajpiarza błądziło niespokojnie.

— Rachunek: 23 zł. 75 gr. — grzecznie uprzedził...

— Co pan się spieszy, my czekamy jeszcze na dwóch kolegów z paniami — wyrecytował któryś.

Pan Abram bez szemrania wycofał się za bufet.

— Oj, co jest!... — jęknął nagłe.

W gabinecie zajęтым coś ciężkiego upadło na podłogę. Abram Zabłocki pobiegł w tamtą stronę.

— Uj, jej, jej! Co się dzieje!...

Przez okno „wychodził” na podwórze jeden z gości, drugi zachęcał go:

— Spiesz się, no!...

Klamka okienna, wyrwana, leżała na podłodze.

Pan Abram schwycił „emigranta”. Poddał się bez oporu.

Drugi stał ze spuszczoną głową. Zaproponowano policjanta. W VIII komisaryjacie „goście” wygłosili przemówienie tej, mniej więcej, treści:

zostaliśmy zaproszeni przez trzeciego,

wyszedł on przez okno na podwórze, więc nie będziemy płacić za niego...

W protokole umieszczono ich nazwiska: Zbigniew Korczak, Zamorski, Tadeusz Strowski.

1.500 samochodów w pochodzie żałobnym

Demonstracja pogrzebowa szoferów

W dniu 2 b. m. Warszawa była świadkiem niezwykle demonstracji szoferów dorożek samochodowych, z okazji pogrzebu jednego z nich, ś. p. H. Stróżyka, którego zabił kpt. Pawlikowski.

W pochodzie żałobnym ze szpitala Ujazdowskiego na cmentarz Bródziński wzięło udział

około 1500 dorożek samochodowych,

które ciągnęły się sznurem w dwu szeregach do mostu Kierbedzia przez Krak. Przedm. Nowy Świat od Placu Trzech Krzyży i wstrzymały ruch na pół godziny.

Część dorożek od mostu zawróciła do miasta.

Na bruku stołecznym

OSTROŻNIE Z NARZECZONYMI

By wyludzić pieniądze — udawał „narczeczonego”.

Konstancja Gossówna (Wilcza 24 a) poznała Adama Piętosza (Dobra 75), który

udawał przed nią kawalera i starał się o jej rękę. W tych dniach Piętosz, pod pozorem

danania na zapowiedzi i poczynienia przygotowań przedślubnych oraz weselnych, wyludził od naiwnej Gossówny zaoszczędzone

przez kilka lat 900 zł. gotówką oraz różne rzeczy wartości około 500 zł., poczem już się

więcej nie pokazał.

Ograbiona zwróciła się o pomoc do policji.

ZAMACH SAMOBOJCZY PODEJRZANY

W magazynie Romana Linkowskiego pracowała od lutego r. b. w charakterze ekspedjentki 19-letnia Janina Jakimowiczówna

(Chmielna 98). Od kilku tygodni właściciel magazynu zauważył

systematyczną kradzież brzytw, noży, platerów i t. p. Po dłuższej obserwacji Linkowski przyłapał ekspedjentkę Jakimowiczównę w chwili, gdy podawała paczkę bratu swemu.

W paczce znaleziono różne wyroby stalowe, skradzione niepostrzeżenie w porze obiadowej. W pierwszej chwili J. nie chciała się przyznać do kradzieży. Dopiero w urzędzie śledczym przyznała się i oświadczyła, że część skradzionych towarów znajduje się w mieszkaniu rodziców jej w Skierniewicach, gdzie istotnie policja znalazła niektóre towary. Po przyjęciu z urzędu śledczego do magazynu, Jakimowiczówna

usiłowała otruć się jodyną,

wypijając pół buteleczki tej trucizny. Po przepłukaniu żołądka desperatkę przewiózł Pogotowie do jej mieszkania (Chmielna 98).

Przyczyny przegranego strajku w Gazowni.

(Dokończenie.)

Pierwszą zatem przyczyną przegranej strajku robotników, był strajk urzędników gazowni i elektrowni.

Jako pierwsi, którzy się zorientowali w sytuacji byli inkasenci i odczytywacze zegarów. Są to urzędnicy elektrowni i gazowni opłacani bardzo marnie. Lecz urzędnicy ci zrozumieli, że o ile zostali urzędnikami miasta, to będą opłacani na tej samej podstawie jak urzędnicy miejscy innych wydziałów, pełniący te same obowiązki. Doszli do przekonania że strajkiem sobie sytuacji nie polepszą, bo uposażenie urzędników regulowane jest przez rząd w Warszawie. Dlatego też wszyscy urzędnicy niższych grup uposażeniowych już w poniedziałek dnia 28 czerwca br. wrócili gremjalnie do służby i tem samem oswobodzili się od wpływu socjalistycznych ratujących honor narodowy urzędnika polskiego.

Tego zrozumienia do dziś nie okazali urzędnicy wyższych kategorii, których pobory były jak nam wiadomo wyższe od poborów urzędników Magistratu. Trzyma ich p. Kowarski w swoich szponach socjalistycznych i wyrabia im nadal w społeczeństwie opinię szkodników sprawy narodowej. Jakże będą skutki strajku urzędników gazowni i elektrowni idących na pasku panów Kowarskich i t.p. trudno dziś przepowiedzieć. Jedno jest pewne, że opinia społeczeństwa jest przeciw nim skierowana.

Strajk robotników mógł mieć powodzenie gdyby nie głupie wprost wystąpienie przywódców P. P. S. z panią Domańską na czele na wiecu zwołanym na rozkaz Warszawy we wtorek dnia 29 czerwca t.j. św. Piotra i Pawła. P. Domańskiej i tow. z P. P. S. zdawało się, że robotnik należący do organizacji narodowo-robotniczych nie posiada żadnego honoru i pozwoli na siebie i na swych przywódców rzucić oszczerstwa bezkarnie. Wiece socjalistów był zwołany celem omówienia sytuacji politycznej w kraju i uchwalenia rezolucji domagającej się rozwiązaniem Sejmu i Senatu. Tymczasem p. Domańska i towarzysze z P.P.S. urządzili sobie nagonkę na N. P. R. i Z. Z. P. To się robotnikom zorganizowanym w organizacjach narodowo - robotniczych przestało podobać. Przekonali się bowiem, że socjaliści nie chodzi o wspólny front w celu

wywalczenia sobie wyższych zarobków, lecz o sprawy partyjne i polityczne. Trudno sobie wyobrazić wygranie wojny jeżeli formacje wojskowe stojące na jednym froncie pomiędzy sobą rozpoczną się bić. Tego jednak p. Domańska nie uwzględniała, z czego wynika, że jej nie chodzi o polepszenie bytu robotnika, lecz tylko o zniszczenie N. P. R. i Z. Z. P. Po tem jednak — jeszcze raz powtarzamy — głupim wystąpieniu p. Domańskiej robotnicy zorganizowani w Z. Z. P. postanowili pójść samodzielnie. Zwolali zebranie zaraz następnego dnia t.j. w środę, 30. czerwca i postanowili przystąpić do pertraktacji. Pertraktacje się odbyły w obecności Inspektora Pracy pomiędzy delegacją robotników wybraną na zebraniu z jednej a dyrektorem gazowni i elektrowni p. Dażeńskim i decernentem Magistratu p. radcą Basińskim z drugiej strony. — Uzgodniono, że robotnicy nie rezygnując z swych wysuniętych żądań o podwyżkę zarobków wracają do pracy na starych warunkach płacy do chwili ukończenia prac związanych z przejęciem zakładów przez miasto. Robotnicy zorganizowani w Z. Z. P. stanęli jak z tego wynika na oywatelskim stanowisku pragnąc tem samem nie utrudniać Magistratowi ogromu prac związanych z nabyciem zakładów na własność. Imieniem Magistratu oświadczył p. radca Basiński, że Magistrat po zapoznaniu się z stanem gospodarczym zakładów rozpatrzy wnioski robotników i w miarę możliwości zarobki takowych podwyższy.

Tak zakończył się strajk robotników gazowni należących do Z. Z. P.

Streszczając to o czem wyżej pisaliśmy, stwierdzamy, że przyczynami przegranego strajku są po pierwsze wybranie nieodpowiedniej chwili do strajku przez P. P. S.; po drugie strajkowi robotników zaszkodził strajk urzędników, którzy poszli na lep p. Kowarskiego i towarzyszy z P. P. S.; po trzecie, że socjaliści z p. Domańską na czele rozbili jedność robotniczą w chwilach najcięższego zmagania się robotników w walce o polepszenie swego bytu.

Z tego wynika, że robotnicy zorganizowani w organizacjach narodowo robotniczych winni zawsze przystępować do walki samodzielnie.

można więc liczyć na sensacyjny proces posła. Gorączkowe obecnie zabiegi jego o większe jeszcze samochwalby i wstępne reklamy dla swej wcale nieciekawej osoby są zatem dla tych, co posła znają, zupełnie zrozumiałe. Nowicki poleca się iaskawej pamięci swych „szanownych ródaków”, aby ewtl. nadal korzystać z nietykalności poselskiej.

Ponowny wybór ochroniłby p. Albinusa N. przed ewtl. dalszemi następstwami; konto jego za rozmaite wybryki w obec swej władzy przełożonej (klamliwe i podjudzające interpelacje, nadużywania podpisów, podkopywanie autorytetu władz w sposób wichrzycki i t. d.) jest bardzo obciążone. Skutki dochodzeń służbowych mogłyby być dla posła, który się nietykalnością nie dawno chełpił, fatalne. Dość, że były nacelnik wydziału II. w Kuratorjum tor. dr. Z. o posła N. się wyraził, że nadejście godzina, że p. Albin N. się sam w błocie zbrzyga.

Z pewnej rozprawy sądowej, o której pisano w „Głosie Rob.” i „Gazety Grudziądzkiej”, wynika, że pod adresem posła N. sam p. prokurator zauważył, że Alb. N. „balamuci władze i urzędy”.

A co robi poseł N. obecnie? We dle swego organu przybocznego pozwała sobie poseł Nowicki pod adresem min. Piłsudskiego na szyderstwa, złościwość i bezczelność.

Oto kwiatki: „Nowym skandalem była przedwyborczą mowa p. Piłsudskiego na przyjęciu u marszałka Rataja. „Piaś” i „N. P. R.” ulewały się terroru i oddały głosy za Piłsudskim. A kiedy ten ostatni „racy!” swoich dawnych i świeżych zwolenników **kopnął, wów czas w drugim dniu oddano ogę na człowieka, wysuniętego przez arbitralną wolę „wsiecklego ryzykanta”.**

O przyzwanie Mościckim wyraził się p. Alb. N. wedle sprawozdania tak: „**Jak sobie poczynać będzie nowy Prezydent Rzeczy, wysunięty raczej przez przypadek, niż właściwie na to stanowisko kwalifikacje, trudno dziś przesądzać.**”

Tak więc wyraża się polski poseł o Prezydencie państwa, który jako wychowawca młodzieży ma święty obowiązek szanować najwyższą głowę państwa miast ją trząść, wichrzyć i pogłębiać przepaść między obywatelami państwa i legalnym rządem. Taki endeck (poseł Marjan Seyda) wyraził się tego samego dnia o Mościckim z głęboką czcią, stwierdzając, że jego „partja ma do prof. Mościckiego, jako człowieka i męża nauki, szacunek, i uznaje go jako legalnego prezydenta”.

A taki rozfanatyzowany, nie-poczytalny poseł, mający kwalifikacje pruskie na nauczyciela elementarnego, który niedogdzeniem jest rzymaków rozwiązać u trzewików tego uczonego męża i strażnika świetlanych tradycji politechniki lwowskiej, śmie przed zgromadzonym ludem rozpatrywać kwalifikacje legalnej gowy państwa. Tak to balamuci Nowicki opinie publiczną, takimi na kroczy drogami, aby zdobyć mandat poselski i uniknąć fatalnych następstw osobistych.

Mniemam, że każdy — nawet poseł, jest odpowiedzialny za słowa, wypowiedziane pod przysięgą na sądzie. Czas najwyższy, aby tej miary „mandatarjuszowi woli ludu” jego wyborcy dali odpowiednią lekcję, odwracając uszy i oczy od p. Albinusa, którego przemówień suchać leży poniżej godności każdego uczciwego obywatela.

KRONIKA TORUŃ

— **Co grają w teatrze?** W niedziele d. 4 bm. o godz. 3 po poł. „Halka”.

Wiecz. o godz. pół do 8. „Frasquita”.

W poniedziałek **Koncert Adama Widara.**

— **Urządnic - patrjota** opuścił Toruń. Miasto nasze opuścił do brze w pamięci tutejszych mieszkańców zapisany p. Ryszard Owsiany przeniesiony z urzędu wojewódzkiego do ministerstwa w Warszawie.

Pan Owsiany pracował w rozmaitych referatach urzędu wojewódzkiego od października 1920 r.; praca w urzędzie nie przeszkadzała mu w pracy społecznej. Widzieliśmy go na czele Komitetu plebiscytowego wileńskiego na województwo pomorskie, roztaczającego gorliwą działalność, założył on placówkę humanitarną dla Kresowców — celem jej było wzajemne poparcie materialne. Tego materialnego poparcia Stowarzyszenie udzielało, a było ono konieczne, gdyż jak wiadomo, uchodźcy kresowi po większej części mienie swoje utracili, a unieśli tylko życie. Do ostatniej chwili był p. Owsiany członkiem rozmaitych komisji społeczno - organizacyjnych i narodowych.

Panu Owsianemu towarzyszą życzenia nasze: **Szczęście Boże!**

— **Cyrk Medrano w Toruniu.**

We wtorek rano przybywa do Torunia cyrk Medrano, który ostatnio bawił przez szereg dni w mieście Łodzi. Jak w tamtejszych dziennikach czytamy, produkcje cyrku Medrano pozwalają takowy zaliczyć do przedsiębiorstw i widowisk o zasłużonej sławie. Mamy zatem nadzieję, że jak w mieście Łodzi tak też i w Toruniu publiczność zapewni namioty cyrku. Bliższe szczegóły w afiszach.

ZE SPORTU POMORSKIEGO.

Na notatkę naszą z zawodów T. K. S. — W. K. S. Gryf w sprawie wystawienia drużyny rezerwowej przysłała nam Zarząd T. K. S. notatkę, że nie było ich zamiarem poniżyć klasę A toruńskiego okręgu, gdyż fakt, że kontrakt z Unją o zawody na ten dzień był zawarty już od kilku miesięcy, a zawody z Gryfem dopiero w ostatniej chwili, zmusił ich do wystawienia drużyny rezerwowej.

Pozwiamy sobie jednak przypomnieć T. K. S. że nie wyznaczono zawodów w ostatniej chwili, lecz za zgodą obu drużyn co jeszcze więcej wskazuje na to, że chodziło o poniżenie klasy A, gdyż wiedząc z góry, że nie będzie mogła grać drużyna mistrzowska, zgodzono się na zawody. Z wdzięcznością przyjmujemy od Zarządu T. K. S. oświadczenie, że ci tak zwani juniorzy przestali nareszcie być juniorami i są upoważnieni do brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, zaoszczędzi to bowiem niejednemu złudzeń z tego wynikających.

Z GRUDZIĄDZA piszą nam

(spóźnione)

Nad ostatnimi wypadkami grudziądzkimi należy się zastanowić, czy burdy strajkowe wywołane przez kilku nowo upieczonych socjalistów istotnie miały podłoże polepszenia zarobków w zakładach miejskich, czy też urzędowo awanturę według hasła organów centralnych P. P. S. po to, ażeby tylko awanturować. Jeżeli chodzi o podwyższenie zarobków, to należy podkreślić, że Zjednoczenie Zaw. Polskie już

z początkiem maja zwróciło się od Magistratu z wnioskiem o podwyższenie zarobków dla pracowników miejskich i na podstawie tego wniosku uzyskano nadwyżkę 15% do podstawowej taryfy plus 50% dodatku komunalnego od 10-go czerwca począwszy. Zaden zdrowo myślący człowiek nie powie, że nadwyżka powyższa jest wystarczająca, gdyż każdy wie, że drożyzna od chwili zawarcia taryfy wzrosła więcej aniżeli 15%.

Jednak jest niezbity fakt, że Z. Z. P. owe 15% uzyskało, oraz 50% dodatku komunalnego, jako **dokładki wyrównawczej**, którą należało przyjąć, pracować, a o dalszą dokładkę się targować. — Tak winien kierować się każdy rozumny kierownik związkowy.

Pepesiaki zrobili co innego, a zwaśzcza około 40-tu obłądów podburzonych przez dr. Pehra nie mającego żadnego pojęcia o organizacji zawodowej wraz z sekretarzem Okr. P. S. donieśli magistratowi pismem z dnia 16. czerwca, że przyznanej im przez magistrat dokładki nie przyjmują i że z dniem 18-go czerwca rozpoczynają strajk dlatego, że **nie zawezwano ich do pertraktacji.**

Pepesiaki zastrajkowali i odrzucili wszystko, a rozumnniejsi poszli do pracy, przyjęli powyższą dokładkę nie rezygnując z dalszej dokładki, którą, — jak zapowiedziano — Magistrat ureguje po przeprowadzeniu uchwały Rady miejskiej podwyższenia świadczeń i innych podatku miejskich.

O godz. 12-jej w południe uruchomiono kilka wozów tramwajowych, co niezmiernie oburzyło wspomnianą paczkę pepesowską a którzy zebrali się przed fabryką Herzfelda i podburzyli wychodzących robotników z pracy, po czem udali się na Plac 23 Stycznia zatrzymując tramwaje, okładając niemilosiernie laskami pasażerów i obsługę tramwajową.

Napad można było uniemożliwić i ochronić pobitych od lasek gapiów pepesowskich, gdyby policja spełniła swój obowiązek.

Mam jak największy szacunek dla naszej policji, jednak w tym wypadku nie mogę pominąć kilka uwag, a mianowicie, pod adresem komendanta P. P. Klamt'a.

Pan Komendant wiedział już o godz. 6 rano o niepokojących żadnych zarządzeń bezpieczeństwa w mieście i mimo tego z swej strony nie zastosował stwa. Nie tylko to, ale na miejsce wypadku zjawił się z oddziałem policji aż 25 minut po czasie. A jeszcze co najgorsze, gdy zjawił się na miejscu wypadku, obstępiała go paczka gapiów pepesowskich krzycząc: „rozbroić policję”, to p. Komendant zamiast spełnić swój przepisany obowiązek i stanąć w obronie honoru policji, to udal się z kilkoma łobuzami w pertraktacje. Śmieszne — naprawdę śmieszne! A tymczasem poturbowanie spokojnych obywateli można zapisać wyłącznie na rachunek opieszałości p. Komendanta i demagoga dr. Pehra, który stosuje w Grudziądzu krakowską metodę — gwałtu i tą metodą pragnie wywalczyć sobie na bruku grudziądzkim fotel poselski.

Świadek zajścia.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A Antczak. Redaktor odpowiedzialny: M. Mustal.

Lekeji na skrzypcach, mandolinie i gitarze udzielał Szewska 20-ll. -ptr.

Obłudne wichnienia posła „Albinusa” Nowickiego.

Z tubylczych sfer nauczycielskich Pomorza otrzymujemy następujące pismo:

Być bezczelnym i gruboskórny, to się czasem najdalej zajdzie, tak zapewne rozumuje „Poseł Pomorski” i „Syn Ziemi Chełmińskiej” p. „Albinus” Nowicki. Skompromitowany niejednokrotnie poseł, urzęda obecnie po miastach i miasteczkach wiecie i przyjmuje za „energiczną, pilną i skuteczną (a jakże) pracę” owacje zebranych. Samochwalby posła, roznoszone tendencyjnie w prasie, należy przyjąć z ostrożnością, ponieważ znana jest tego „nieustraszonego mówcy” skłonność do blagi, nieprawdomówności i bezczelności.

Długi czas siedział Alb. N. spokojnie i skromnie, jak przystoi na posła o tym poziomie umysłu, i człowieka, stojącego pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Taki bowiem zarzut uczynił posłowi

N. insp. szk. p. O. w „Słowie Pomorskim”, więc publicznie, a poseł N., przeczulony w rzeczach drobnych, w tej sprawie zanie mógł i nie zażądał satysfakcji; p. N. ogłaszał natomiast kłamliwe oświadczenia w gazetach, że skarżył p. O. za swą rzekomą obrazę, wprowadzając w błąd czytelników i swych wyborców. — Sprawa ta jest więc z posłem jasna.

Jasną natomiast może nie być dla stojących na uboczu obecna ruchliwość poselska Albina N. Dlatego należy nieco usunąć rąbek zasłony; otóż zeszłego roku odbyły się na zarządzenie nadprokuratorji toruńskiej przesłuchanie świadków w owej głównej sprawie, którzy jeszcze dziś **ostają przy tem, że poseł Albin N. zeznał na sądzie pod przysięgą niezgodnie z prawdą.**

Z chwilą rozwiązania Sejmu

Verax.

